

AKCJA PACZKA DLACZEGO HARCERZE JADĄ NA WSCHÓD?



— AKCJA —
PACZKA

WARSZAWA

2013



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

DRUHNY I DRUHOWIE!



fot. Archiwum

Przekazuję w Twoje ręce skrót historii Polskich Kresów, który ma za zadanie dostarczyć Ci najważniejszych informacji o losach Polaków poza granicami naszego kraju. Wiedza ta pozwoli Ci lepiej zrozumieć ideę organizowanej od wielu lat Akcji Paczka, dzięki czemu będziesz mógł pełniej i bardziej świadomie zaangażować się w jej realizację. Jednocześnie mam ogromną nadzieję, że niniejsza lektura oraz wyjazd z paczkami na Kresy będą prawdziwą inspiracją do dalszego, czy to w ramach drużyny, czy też prywatnego, odkrywania śladów polskiej historii na Wschodzie.

Akcja Paczka – to harcerska inicjatywa pomocy dla najbardziej potrzebujących Polaków na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, która z biegiem lat zdobyła popularność w całej Polsce. Jej celem jest krzewienie patriotyzmu oraz umiłowania Kresów wśród coraz liczniejszej grupy młodych harcerzy. Aby zrozumieć głęboki sens tej akcji charytatywnej trzeba uświadomić sobie, czym są owe magiczne dla niektórych, dla innych zapomniane, dla najmłodszych wcale nieznanne - „Kresy”. Dlaczego wiele tysięcy Polaków mieszka obecnie za wschodnią granicą Polski, nieraz w skrajnym

ubóstwie, zawsze w tęsknocie za utraconą Ojczyzną – Polską? Dlaczego są oni czasem błędnie nazywani Polonią? Przecież od pokoleń mieszkali w Rzeczypospolitej i nagle - wbrew swej woli - znaleźli się w granicach obcego państwa.

Jak wiemy z lekcji historii lub z opowieści naszych dziadków czy rodziców, Rzeczypospolita nie zawsze miała obecne granice, w XVII w. sięgała nawet od morza Bałtyckiego na północy do Morza Czarnego na południu, a granice wschodnie obejmowały wielkie tereny kraju zwanego Litwą, obszaru dzisiejszej Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy i częściowo Rosji. W 1385 r. Litwa, czyli Wielkie Księstwo Litewskie, zawarła z Polską korzystną, jak pokazała historia, unię, która z czasem przekształciła je w jedno państwo. W 1569 r. na mocy Unii Lubelskiej powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów – największe pod względem powierzchni mocarstwo w historii Europy nowożytnej, z którym musiały się liczyć zarówno kraje Zachodu, jak i Rosja, a na południu - Turcja.

Polacy wnieśli wielki wkład w rozwój cywilizacji na tych olbrzymich terenach – rozwinęła się tu polska kultura, nauka i gospodarka. Przez wieki żyliśmy tu w zgodzie z innymi miejscowymi narodami, będąc dla świata przykładem niespotykanej w tamtych czasach tolerancji narodowościowej i religijnej. Polska armia zawsze dzielnie broniła tych ziem przed nieustannym naporem Rosji, Turcji, Tatarów, a w XVII wieku także Szwecji i przed krwawymi buntami Kozaków. Niestety, okres zaborów na ponad 120 lat położył kres polskiej państwowości.

W tym czasie Polacy na Kresach wiele razy chwytały za broń w powstaniach, aby odzyskać wolność.

Wiek XX przyniósł dla odrodzonej Polski, w której granicach znalazła się krwawo wywalczona w latach 1918-21 część dawnych Kresów, konieczność walki z dwoma mocarstwami totalitarnymi naraz - Rosją sowiecką i Niemcami hitlerowskimi. Dodatkowo nasi „sojusznicy”

z Zachodu nie kwapili się, aby przyjść nam z pomocą. Obecne granice Rzeczypospolitej są następstwem decyzji Stalina, przypieczętowanych zgodą państw zachodnich, najpierw w Teheranie w 1943 r., a potem w Jałcie i Poczdamie w 1945 r. Spowodowały one najprawdopodobniej bezpowrotną utratę dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Po roku 1937 w Rosji sowieckiej, a potem w czasie II Wojny i po jej zakończeniu, miliony Polaków z Kresów zostały zamordowane przez Sowietów, a potem Niemców i Ukraińców, wywiezione na Sybir lub zmuszone do wyjazdu na zawsze ze swoich ziem.

Przez dziesięciolecia komunizmu, przymusowej ateizacji i rusyfikacji bycie Polakiem czy katolikiem na tych terenach oznaczało bycie obywatelem drugiej kategorii. A jednak mimo tej tragicznej sytuacji polskość na Kresach przetrwała...

Życzę Ci powodzenia w pełnieniu służby i owocnej pracy wychowawczej z Twoimi harcerzami.

Do zobaczenia na Kresach!

phm. Tomasz Górnicki HR

Pełnomocnik Naczelnictwa ZHR
ds. Akcji Paczka



WSTĘP - TO CO TRZEBA WIEDZIEĆ!	2
CZYM SĄ KRESY?	4
HISTORIA KRESÓW OD XI DO XVII WIEKU	
POLSKA - NAJWIĘKSZE MOCARSTWO NA MAPIE EUROPY	5
HOŁD RUSKI - UKRYTE ZWYCIĘSTWO	6
BITWA POD KŁUSZYNEM - DRUGI GRUNWALD, A JEDNAK ZAPOMNIANA...	7
HOŁD RUSKI - ZMARNOWANA SZANSA	8
KRÓL Z KRESÓW JAN III SOBIESKI	9
KRESY - BASTION TOLERANCJI	9
HISTORIA KRESÓW OD XVIII W. DO 1939 R.	
OKRES ZABORÓW - WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ	10
ORLĘTA LWOWSKIE	11
II RZECZPOSPOLITA JAK FENIKS Z POPIOŁÓW	12
KRESY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ	
II WOJNA ŚWIATOWA - KRESY SIĘ BRONIĄ	14
SOWIECKA OKUPACJA KRESÓW - KATYŃ ORAZ...	14
NIEMIECKA OKUPACJA KRESÓW	15
RZEŹ NA WOŁYNIU	15
Z 6 MLN POLAKÓW NA KRESACH ZOSTAJE PÓŁTORA MILIONA	16
TRUDNA SPRAWA POLSKA DLA PAŃSTW ZACHODU	17
WALKA POLAKÓW Z OKUPANTEM	17
ZDRADZIECKA KONFERENCJA W JAŁCIE	18
KRESY OD 1945 R. DO DZISIAJ	
KIM SĄ ŻOŁNIERZE WYKLĘCI?	19
KRESY DZISIAJ	20
AKCJA PACZKA - DLACZEGO HARCERZE JADĄ NA WSCHÓD?	20

AKCJA PACZKA

WSTĘP - TO CO TRZEBA WIEDZIEĆ! ■



CZYM SĄ KRESY?



fot. Archiwum

Trzeba wiedzieć, że Kresy to kolebka polskiej kultury i historii. Na tych terenach urodzili się lub byli z nimi związani, wielcy polscy patrioci, którzy wpłynęli na losy świata.

Z Kresów pochodziła dynastia Jagiellonów, hetman Stanisław Żółkiewski - zdobywca Moskwy, król Jan III Sobieski - pogromca Tatarów i obrońca Wiary, Tadeusz Kościuszko i Romuald Traugutt – bohaterscy przywódcy powstań, polscy wieszczowie – Mickiewicz i Słowacki, setki pisarzy, artystów, uczonych, aktorów, naukowców, wielcy generałowie i politycy jak Józef Piłsudski – twórca polskiej niepodległości, Edward Śmigły-Rydz czy Tadeusz Rozwadowski – autor zwycięstwa nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej.

Z Kresów pochodził pierwszy polski humanista Mikołaj Rej, na Kresach mieszkali i pracowali Józef Ignacy Kraszewski – autor-rekordzista 232 powieści, historyk Joachim Lelewel i genialny matematyk Stefan Banach, urodzili się tu dramaturg Aleksander Fredro, poeta Władysław Syrokomla (to on jako pierwszy użył terminu „Kresy”), pisarze - Eliza Orzeszkowa, Maria Rodziewiczówna, Józef Mackiewicz, Melchior Wańkowicz, Tadeusz Dołęga-Mostowicz (autor „Nikodema Dyźmy”), legendarny pisarz-przemysłowiec-szpieg Sergiusz Piasecki, polski noblista Czesław Miłosz, kompozytorzy Stanisław Moniuszko i Ignacy Jan Paderewski, budowniczy najwyższej położonej na świecie linii kolejowej, w Peru, Ernest Malinowski, aktorzy Zbigniew Cybulski, Tadeusz Łomnicki (Pan Wołodyjowski), czy Emil Karewicz (Brunner z „Kapitana Klossa” i Jagiełło z „Krzyżaków”), wybitny geolog Ignacy Domeyko, wynalazca ropy naftowej Ignacy Łukasiewicz, jedyny polski kosmonauta Mirosław Hermaszewski, czy też – o czym mało kto dzisiaj pamięta – twórca Internetu Paul Baran i współtwórca amerykańskiej bomby termojądrowej Stanisław Ulam.

A z zupełnie bliskich nam czasów dodajmy do tego grona muzyka Czesława Niemena czy... rodziców Kory Jackowskiej, wokalistki Maanam.

Gdy patrzymy dzisiaj na Kresowiaków, często starych, schorowanych lecz pełnych jakiejś mocy przedziwnej ludzi, spotykanych albo na Wschodzie albo w Polsce, kiedy przyjadą tutaj w upragnione odwiedziny, widzimy, że ich patriotyzm jest większy od naszego. Tam, na Kresach, w tak trudnych warunkach materialnych i politycznych, prawdziwy polski patriotyzm przetrwał – paradoksalnie – często bardziej mocny i autentyczny niż w kraju.

Zacznijmy jednak od początku, spójrzmy w mgłę przeszłości, rozproszmy ją aby ujrzeć nasz kraj rodzinny, aby powrócić „do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem”...



fot. Archiwum



fot. Archiwum

AKCJA PACZKA

HISTORIA KRESÓW OD XI DO XVII WIEKU



— AKCJA —
PACZKA

POLSKA - NAJWIĘKSZE MOCARSTWO NA MAPIE EUROPY

Początki polskiej państwowości i bytności Polaków na Kresach sięgają króla Bolesława Chrobrego i jego zwycięskiej wyprawy na Kijów w 1018 r. Związki dwóch krajów - Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego - zacieśniły się w 1385 r., w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Krzyżaków. Zawarto wtedy w Krewie (na dzisiejszej Białorusi) unię personalną - wielki książę litewski Władysław Jagiełło przyjął chrzest i poślubił polską królową Jadwigę (dziś świętą patronkę Polski i Litwy), zostając królem Polski, co oznaczało również chrystianizację całego państwa litewskiego. Z czasem, po wspólnym zwycięstwie pod Grunwaldem i w wojnach z Rosją, związki dwóch państw były coraz bliższe, aż w końcu połączyły się one w jedną federację na mocy Unii Lubelskiej w 1569 r., zawiązanej z inicjatywy króla Zygmunta Augusta z dynastii Jagiellonów. Powstałe w wyniku tej Unii mocarstwo nazywamy Rzeczypospolitą Obojga Narodów, w której szlachta Korony i Wielkiego Księstwa miała takie same prawa i własny samorząd.



Aby wyobrazić sobie rozmiar tego państwa, wystarczy przytoczyć jeden tylko fakt, że dzisiejsza stolica Białorusi – oddalony o 500 km nawschód od Warszawy

Mińsk, leżał wtedy niemal idealnie w samym środku naszego kraju. Wraz z polskością rozkwitała na tych ziemiach zachodnia cywilizacja, rozwijało się piśmiennictwo i gospodarka, a wielkie uniwersytety we Lwowie i Wilnie kształciły najwybitniejsze umysły ówczesnej epoki. Był i Rzeczypospolitej na mapie Europy zakończył się wraz z trzecim rozbiorem Polski w 1795 r. Podczas tej wieloletniej współpracy i przyjaźni w ramach Rzeczypospolitej, stoczyliśmy wspólnie niezliczoną ilość wojen z państwami zagrażającymi suwerenności tego niezwykłego bytu państwowego. Zdarzało się, że konflikty nie omijały także współziomków, bywało, że zdradzali się oni wzajemnie. Nigdy jednak Polacy nie prowadzili wojen w celu ograniczenia wolności innych narodów – Rzeczypospolita była bowiem przez stulecia wzorem tolerancji religijnej i narodowościowej, gdzie obok siebie żyli Polacy, Litwini, Żmudzini, Białorusini, Rusini Zakarpaccy, Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Tatarzy, Ormianie, Niemcy – katolicy, unici, luteranie, kalwini, prawosławni, wierni wyznania



POLSKA - NAJWIĘKSZE MOCARSTWO NA MAPIE EUROPY



możeszowego, staroobrzędowcy, muzułmanie. Najczęściej wojny toczyliśmy wtedy z Krzyżakami, Rosjanami, Turkami i Tatarami, Szwedami i z buntami kozackimi. Niekiedy musieliśmy odpierać ataki niemal ze wszystkich stron na raz, a najazdy tatarskie trwały niemal nieustannie. Można ocenić, że - w ogólnym rozliczeniu - ze wszystkich tych wojen Polacy i Litwini wyszli zwycięsko.

HOŁD RUSKI - UKRYTE ZWYCIĘSTWO

Jednym z największych, a może największym triumfem w historii naszej państwowości był tak zwany Hołd Ruski w 1611 r., kiedy to pokonany przez Polskę car Rosji Wasyl Szujski wraz z dworem padł w Warszawie na kolana przed polskim królem Zygmuntem III Wazą. Hołd Ruski poprzedziło wspaniałe polskie zwycięstwo nad Rosjanami pod Kłuszynem, zdobycie Smoleńska i zajęcie na dwa lata Moskwy przez polskie wojsko. Ten fakt historyczny zaważył na dalszych wzajemnych stosunkach Polski i Rosji i był ukrywany przez władze rosyjskie zarówno w czasach zaborów jak i w PRL-u. Także dzisiaj temat ten nie jest za często poruszany a obraz Jana Matejki – Hołd Ruski (nie należy go mylić z Hołdem Pruskim) – był głęboko ukrywany w magazynach Muzeum Narodowego (obecnie eksponowany jest w Domu Matejki przy ul. Floriańskiej w Krakowie). W tej zwycięskiej dla Polaków wojnie zasłynął wielki wódz i mąż stanu hetman Stanisław Żółkiewski. Powiódł on do Warszawy wziętych do niewoli



foto. Hołd Ruski, Jan Matejko, Dom Matejki w Krakowie

wrogów Polski, cara Wasyla IV Szujskiego, jego żonę carycę oraz jego rodzinę - dowódcę armii rosyjskiej księcia Dymitra i następcę tronu wielkiego księcia Iwana oraz patriarchę moskiewskiego Filareta. Zostali oni doprowadzeni w konwoju i pod eskortą polskich dragonów na Zamek

Królewski, gdzie na uroczystej sesji polskiego Sejmu i Senatu, w otoczeniu magnatów i duchowieństwa, złożyli hołd królowi polskiemu Zygmuntovi III Wazie i przyrzekli, że nigdy więcej nie zaatakują Rzeczypospolitej.

BITWA POD KŁUSZYNYM - DRUGI GRUNWALD, A JEDNAK ZAPOMNIANA...



fol. Hetman Żółkiewski z husarią, Wojciech Kossak, Muzeum Narodowe w Warszawie

Przypomnijmy, że od połowy XVI w. Moskwa prowadziła ciągłą ekspansję na Zachód i uważała się za „trzeci Rzym”, czyli najwyższą władzę w Europie. Była więc zagrożeniem nie tylko dla niepodległości Rzeczypospolitej, ale wrogo traktowała całą cywilizację europejską, której katolicka Polska była przedmurzem i symbolem, stanowiąc tamę dla azjatyckiego

systemu politycznego jaki panował w Rosji. W tej sytuacji hetman Stanisław Żółkiewski, w obliczu zawartego przez Rosję sojuszu ze Szwedami, zdecydował się na działanie prewencyjne, nie czekając aż nieprzyjaciel dokona agresji. Polskie wojsko ruszyło na Moskwę, a w październiku 1609 r. rozpoczęło się oblężenie przez Polaków Smoleńska.



fol. Atak husarii w oczach malarzy

4 lipca 1610 r. doszło do najbardziej chyba niezwykłej bitwy w dziejach świata. Pod Kluszyńnem starła się potężna wojsk rosyjskich i szwedzkich, wspomaganych przez armie najemników z Zachodu, w liczbie ponad 40 tysięcy żołnierzy, wspieranych przez silną artylerię, z korpusem polskim w liczbie zaledwie 7 tysięcy, dowodzonym przez hetmana Żółkiewskiego. Główną siłą uderzeniową i trzonem polskich wojsk była husaria - najlepsza wtedy w całej Europie, niezwyciężona polska jazda. Jak straszna to była formacja niech świadczy fakt, że w innej wielkiej zwycięskiej bitwie z Rosjanami na Kresach, pod Połonką w 1660 r., jeden z szarżujących polskich husarzy przebił kopią jednocześnie 6 piechurów rosyjskich. Straszny rekord...

Pod Kluszyńnem mobilność, odwaga i determinacja polskich żołnierzy oraz genialne dowodzenie przez Żółkiewskiego, doprowadziły do całkowitego rozbitcia armii rosyjskiej. W najbardziej dramatycznym momencie bitwy do decydującej szarży ruszyła właśnie dzielna husaria, której uderzenie dosłownie zmiotło wielokrotnie liczniejszego przeciwnika. Wiele rot husarskich szarżowało na wroga w tym starciu nawet po 10 razy!

Na skutek tej bitwy Rosjanie przez stulecia czuli potem respekt przed pozornie słabszą Rzeczpospolitą. Po bitwie polskie chorągwie zajęły Moskwę, biorąc do niewoli cara i jego rodzinę, czego następstwem był właśnie Hołd Ruski. Jak pisze historyk prof. Józef

BITWA POD KLUSZYNYM - DRUGI GRUNWALD, A JEDNAK ZAPOMNIANA...

Szaniawski, Kluszyń był nie tylko jednym z najwspanialszych militarnych zwycięstw w całej naszej historii, chwałą i sławą oręża polskiego, to także apogeum potęgi politycznej i świetności Rzeczypospolitej pod koniec jej Złotego Wieku.



fot. Atak husarii w oczach malarzy

HOŁD RUSKI - ZMARNOWANA SZANSA



fot. Straż hetmańska, Wacław Pawliszak

Niestety, podobnie jak Hołd Pruski z 1525 r., również Hołd Ruski z 1611 r. okazał się zmarnowaną szansą dla Polski.

Rzeczpospolita nie potrafiła politycznie wykorzystać tego wielkiego zwycięstwa. Po zajęciu Moskwy przez Polaków rosyjscy bojarzy zaproponowali już nawet carską koronę polskiemu królewiczowi Władysławowi – synowi króla Zygmunta III. Polski król był jednak temu pomysłowi niechętny. Zabrakło dobrej koncepcji polityki wschodniej. Po dwóch latach coraz bardziej odcięta od świata polska załoga na Kremlu musiała skapitulować. Rzeczpospolita była skonfliktowana wewnętrznie i z czasem zaczęła tracić swoją mocarstwową pozycję. Odwrotnie Rosja – rosła w siłę prowadząc bezwzględną politykę i mając poparcie większości państw ówczesnej Europy. Zwycięzca spod Kluszyńa - kanclerz i hetman Stanisław Żółkiewski zginął bohaterską śmiercią pod Cecorą w 1620 r. broniąc Polski i Europy na przedmurzu chrześcijaństwa przed nawałą turecką. Przypomnijmy jeszcze, że ten nasz wielki wódz urodził się w Turynce pod Lwowem i był synem wojewody ruskiego Stanisława.

KRÓL Z KRESÓW JAN III SOBIESKI

Inną wielką kartą w historii Kresów, jest działalność polityczna i militarna króla Jana III Sobieskiego, który pochodził z Oleska, położonego również w pobliżu Lwowa. Przez Turków był nazywany Lwem Lechistanu, a przez chrześcijan Obrońcą Wiary, taki bowiem tytuł otrzymał od papieża Innocentego XI w 1684 r. Jeszcze przed otrzymaniem korony królewskiej jako hetman wielki, koronny, jesienią 1672 r. przeprowadził jedną z najbardziej błyskotliwych operacji wojskowych w historii świata, znaną jako „wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie”. Dysponując zaledwie trzema tysiącami jazdy pobił kilkudziesięciu tysięczne wojska tatarskie, uwalniając 44 tys. ludzi z jasyru. 11 listopada 1673 r. odniósł świetne zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem – z bitwy tej ocalało zaledwie 4 tysiące z 30 tysięcy wojowników wroga. Triumf ten przyniósł mu sławę i koronę polską.

W 1683 r. Turcy szykowali się do kolejnej wielkiej wyprawy wojennej, a król Sobieski



fol. Sobieski pod Wiedniem,
Jerzy Siemiginowski, MN w Warszawie
obawiał się, że uderzą z Podola na Rzeczpospolitą. Fortyfikował zatem Lwów i Kraków oraz zarządził zaciąg do wojska.

Turcja uderzyła jednak na Austrię i po trzech miesiącach armia wielkiego wezyra Kara Mustafy obległa Wiedeń. Nie czekając na posiłki litewskie król Sobieski z wojskiem koronnym przeszedł 400 km w osiem dni, na odsiecz stolicy austriackiej. Pod jego dowództwem 12 września 1683 r. rozegrała się wielka bitwa pod Wiedniem, która zakończyła się pogromem Turków. Zginęło ich 15 tysięcy, a chrześcijan zaledwie 3 tysiące. Papież Innocenty XI ustanowił z tej okazji dzień 12 września świętem imienia Maryji, które jest obchodzone po dzień dzisiejszy.

Jak już wspomnieliśmy, w owych czasach Kresy Wschodnie - mimo wewnętrznych sporów między rządzącymi tam magnatami a królem - były bastionem tolerancji w Europie. Pełnią praw cieszyli się tu prawosławni, Żydzi i protestanci, również uciekinierzy z Europy Zachodniej i Rosji, którzy masowo chronili się w Polsce przed prześladowaniami religijnymi. Tutaj przybywali i mieli możliwość rozwoju obcokrajowcy, np. Ormianie, tu mądrzy polscy królowie osiedlali Tatarów, którzy z czasem stawali się świetnymi gospodarzami, a w potrzebie - najbardziej wiernymi i dzielnymi żołnierzami Rzeczypospolitej. Taka mieszanka etniczna utrzymała się aż do XX wieku bez większych konfliktów.

Z największych rodów kresowych, które wniosły wielki wkład w rozwój cywilizacji na tych ziemiach, należy wymienić Sapiehów, Radziwiłłów, Wiśniowieckich, Ostrogskich, Lubomirskich, Paców.

Byli wśród nich zarówno katolicy, unicy, jak i protestanci, a największe w historii - obok bitwy pod Kłuszynem - zwycięstwo Rzeczypospolitej nad Rosją, pod Orszą w 1514 r., odniósł prawosławny hetman Konstanty Ostrogski.

KRESY - BASTION TOLERANCJI



fol. Wizja żołnierska, Wojciech Kossak (fragment obrazu)

OKRES ZABORÓW - WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ



W okresie poprzedzającym zabory oraz w czasie zaborów ludność i szlachta Kresów uczestniczyła we wszystkich zrywach narodowych. Przypomnijmy Konfederatów Barskich, Tadeusza Kościuszkę, Jakuba Jasińskiego – przywódcę Insurekcji Wileńskiej w czasie powstania kościuszkowskiego, powstańca i konspiratora Szymona Konarskiego, powstańca listopadowego Maurycego Mochnackiego, powstańca styczniowego Ludwika Narbutta, a przede wszystkim Romualda Traugutta – przywódcę Powstania Styczniowego, straconego przez władze rosyjskie w okolicach Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1864 r. W tym dramatycznym wydarzeniu uczestniczył 30-tysięczny tłum Polaków,

rozmodlony i śpiewający pieśń: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny...”. Romuald Traugutt został skazany na śmierć przez powieszenie wraz z kilkoma innymi działaczami powstania, a gdy stanął w oko w oko z katem poprosił o możliwość ucałowania Krzyża. Gdy uczynił ten dramatyczny gest, został stracony. Jego śmierć przyrównywano wtedy nawet do śmierci Chrystusa. W pamiętnikach jego przyjaciół został opisany jako człowiek pobożny, pracowity i niezłomny. Legenda Traugutta znalazła wielu naśladowców również w XX wieku. Przychylny jego procesowi beatyfikacyjnemu był kardynał Stefan Wyszyński. I Wojna Światowa przyniosła Polsce

wolność w wyniku rozpadu zaborczych mocarstw. Dla wielu Polaków na Kresach oznaczała ona jednak także bratobójczą walkę – jedni walczyli w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego i gen. Józefa Hallera po stronie Niemiec i Austro-Węgier, inni – po stronie rosyjskiej w I Korpusie Polskim w Rosji generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Do historii przeszły stoczone wtedy przez Polaków bohaterskie bitwy pod Rafajową, Kaniowem, Rarańczą. To z połączenia tych sił powstał potem trzon Wojska Polskiego, które stanęło do wspólnej walki o niepodległość kraju.

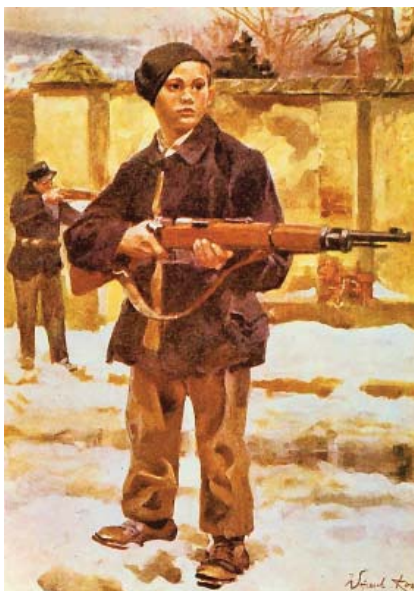
ORLĘTA LWOWSKIE



fot. Orłęta - obrona cmentarza, W. Kossak

W tradycji walk niepodległościowych na Kresach bardzo ważnym wydarzeniem była Obrona Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej o Małopolskę Wschodnią w latach 1918-1919. W walce tej wstąpiły się polskie dzieci i młodzież z Kresów, która spontanicznie chwyciła za broń w beznadziejnej sytuacji militarnej. Stanowili oni czwartą część spośród obrońców miasta i spośród przeszło 1500 poległych w tych zmaganiach. Od tego wydarzenia mieli obrońcy Lwowa nazywani są Orłętami Lwowskimi, a Lwów także dzięki nim nosi miano miasta *Semper Fidelis* (Zawsze Wierne). Na Łyczakowie we Lwowie znajduje się Cmentarz Obrońców Lwowa - jest wspaniałym symbolem polskości tego miasta. Polska młodzież z Kresów wstąpiła się także w słynnej bitwie pod Zadwórzem 17 sierpnia 1920 r., gdzie 330 Orłąt Lwowskich powstrzymało w rozpaczliwej walce całą sowiecką Armię Konną Siemiona Budionnego idącą na

Lwów. Bitwę – jedną z tych, które nazywa się dziś Polskimi Termopilami - przeżyło tylko 12 obrońców. Z kolei ich rówieśnicy na północy – w czasie Powstania Sejneńskiego – wywalczyli dla Polski Suwalszczyznę, którą próbowała odebrać Litwa, zaś na terenie dzisiejszej Białorusi polska młodzież z Kresów – już w ramach regularnej polskiej armii – stoczyła wielką zwycięską Bitwę nad Niemnem, która po Bitwie Warszawskiej ostatecznie przesądziła o zwycięstwie w wojnie z bolszewikami.



fot. Młody obrońca, Wojciech Kossak

To właśnie dzięki heroizmowi tych młodych ludzi Lwów, Wilno i część innych ziem dawnych Kresów Wschodnich zostały utrzymane w granicach II Rzeczypospolitej.



fot. Szarża pułku ułanów, W. Kossak

Niestety, po Traktacie Ryskim z bolszewikami w 1921 r., pielęgnowane przez 120 lat nadzieje na niepodległość setek tysięcy Polaków z dawnych terenów I Rzeczypospolitej nie ziściły się – znaleźli się oni w państwie sowieckim. Ich tragiczny los pięknie opisuje Florian Czarnyszewicz w słynnej powieści „Nadberezyńcy”. Po latach większość z nich czekała zagłada – polska ludność Mińska i Mińszczyzny została w końcu lat 30-tych XX wieku wymordowana w Kuropatach pod Mińskiem i w ramach tzw. Polskiej Operacji NKWD, w której życie straciło 120 tys. Polaków.



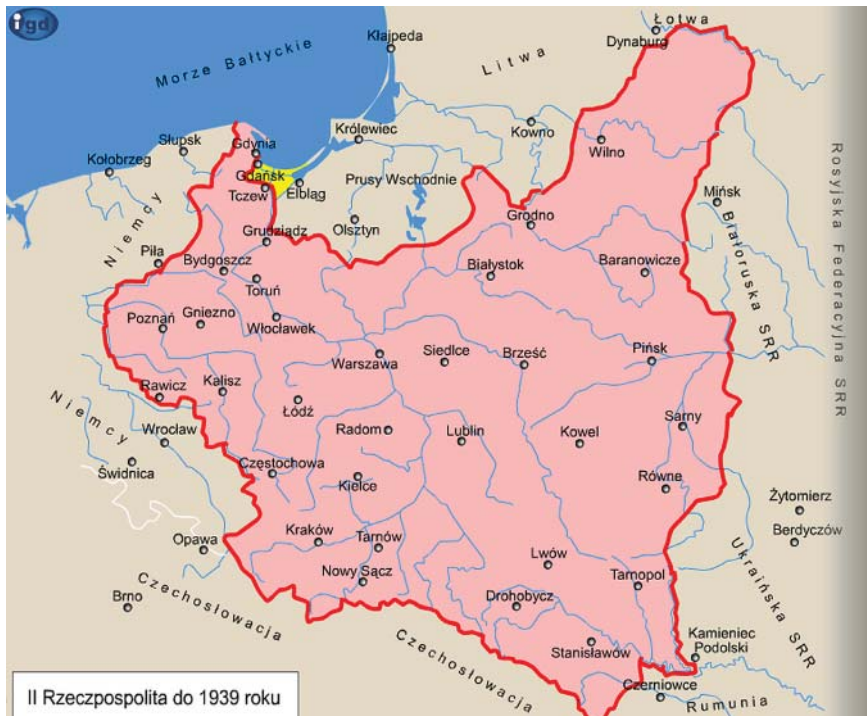
fot. Szarża pod Rokitną, Wojciech Kossak

II RZECZPOSPOLITA JAK FENIKS Z POPIOŁÓW

II Rzeczpospolita to feniks wynurzający się z popiołów na oczach świata. Świata, który nie potrafił chyba w to uwierzyć i nie chciał widzieć na mapie Europy niepodległej katolickiej Polski z jej dawnymi granicami. Świadczy o tym brak większej pomocy militarnej Zachodu w naszej walce z bolszewikami. Kto wie, jakby potoczyły się losy Bitwy Warszawskiej, gdyby nie wielka bezpłatna pomoc w uzbrojeniu okazana nam przez Węgry w najbardziej krytycznym momencie. Kiedyś Węgry dały nam królową Jadwigę, bez której nie byłoby unii polsko-litewskiej, potem jednego z najlepszych królów - Stefana Batorego, który odnosił wielkie zwycięstwa nad Rosjanami na Kresach, teraz – pomogły powstrzymać nawałę bolszewicką.

W całej swojej historii - pomimo różnic wyznaniowych i częstych w okresie II RP napięć na tle etnicznym - Polska nigdy nie dopuściła się masowych mordów na innym narodzie. Postacią najbardziej zasłużoną dla walki o odzyskanie niepodległego państwa i obrony jego wschodnich granic był, oczywiście, Józef Piłsudski, także pochodzący z Kresów. Był on twórcą tzw. koncepcji federacyjnej – stworzenia na Wschodzie związku przyjaznych Polsce niepodległych państw, które wspólnie byłyby w stanie oprzeć się imperializmowi rosyjskiemu i bolszewickiemu. Koncepcji tej nie udało się jednak zrealizować.

W okresie międzywojennym – po początkowych latach biedy i głodu w zrujnowanym i wycieńczonym wojną kraju, nastąpił niezwykle rozkwit gospodarki, kultury i nauki, także na Kresach. Wielkie międzynarodowe targi gospodarcze we Lwowie gromadziły co roku biznes z całego świata. Lwów dotrzymywał kroku Krakowowi, a Uniwersytet Lwowski im. Jana Kazimierza konkurował o palmę pierwszeństwa z Uniwersytetem Jagiellońskim. Nie ustępował im Uniwersytet Wileński Stefana Batorego. Klub piłkarski Pogoń Lwów gromił rywali w ligowych rozgrywkach



fol. *Cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920 roku*,
Jerzy Kossak

(trudno się dziwić, skoro to właśnie na Kresach, we Lwowie, rozegrano w 1894 r. pierwszy na ziemiach polskich oficjalny mecz piłki nożnej, w którym Lwów pokonał Kraków 1:0), zaś audycja Radia Lwów „Wesoła Lwowska Fala”

gromadziła w każdy niedzielny wieczór przy odbiornikach 6 mln słuchaczy w całym kraju – połowę całej ludności miejskiej RP. Pociągami z Grodna do Warszawy można było dojechać dwa razy szybciej niż dziś, zaś największe w Europie dzikie

II RZECZPOSPOLITA JAK FENIKS Z POPIOŁÓW



foto. Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wojciech Kossak

i tajemnicze bagna Polesia z roku na rok ścigały coraz więcej turystów. A gdzieś

między leżącym po stronie polskiej Rakowem i odległym o 20 km sowieckim Mińskiem przekradał się lasami do sowietów polski szpieg, przemytnik i awanturnik – kresowiak Sergiusz Piasecki – później jeden z naszych największych powieściopisarzy. Bezpieczeństwa na Kresach strzegli dzielni żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, a było czego strzec, gdyż przez cały czas działały tam kierowane z Moskwy komunistyczne bandy dywersyjne, napadając na polskie urzędy i posterunki policji, paląc majątki, mordując urzędników i zwykłych obywateli. Zagrożenie stanowili też terroryści ukraińscy, z których rąk ginęli w zamachach polscy urzędnicy i politycy.

Na Kresy zaczęli też przybywać polscy osadnicy z całego kraju – byli to inwalidzi wojenni i dawni polscy żołnierze, którym za bohaterskie czyny w okresie walk o

niepodległość i w wojnie z bolszewikami państwo dawało bezpłatnie ziemię pochodzącą z rozparcelowanych dawnych majątków carskiej arystokracji. Jak mądre to było posunięcie okazało się już wkrótce – dzięki ciężkiej pracy rodzin osadników, mimo trudnych warunków, ich gospodarstwa w krótkim czasie zaczęły rozkwitać i przynosić dochody, wzmacniając polską obecność na Kresach. Dla miejscowych gospodarstw ukraińskich i białoruskich polskie osady były wzorem pracowitości i postępu, przyczyniając się do rozwoju cywilizacyjnego tych ziem, a niekiedy – niestety – budząc także zawiść, która jakże często eksplodowała potem nienawiścią w czasie II Wojny Światowej. To bowiem właśnie polscy KOP-owcy i osadnicy pierwsi zetknęli się wtedy z sowiecką agresją, a potem z ludobójstwem na Wołyniu.



foto. Apoteoza Wojska Polskiego, Wojciech Kossak

II WOJNA ŚWIATOWA - KRESY SIĘ BRONIA



fot. Niemcy przy polskiej granicy 1 września 1939 r. (niemieckie zdjęcie propagandowe)



fot. Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski 17 września 1939 r. (Wikipedia)

1 września 1939 r. wybucha II Wojna Światowa. Ku naszemu zaskoczeniu Zachód nie wypełnił zobowiązań sojuszniczych wobec Polski i nie walczył z Hitlerem w pierwszej fazie wojny. 17 września – w wyniku zdradzieckiego paktu Ribbentrop–Mołotow - na Kresy wkroczyły wojska sowieckie, łamiąc układ o nieagresji z Polską. Słabo uzbrojone i mało liczebne w porównaniu z siłami wroga placówki KOP-u (Korpusu Ochrony Pogranicza) do końca próbowały stawić opór sowieckim czołgom, artylerii i samolotom. Jak zwykle w takich momentach naszych dziejów do boju spontanicznie

ruszyła polska młodzież i harcerze z Kresów, którzy wstawili się m.in. heroiczną obroną Grodna przed sowietami. Tragicznym i do dziś pamiętanym przez Polaków na Białorusi bohaterem tej bitwy jest 13-letni Tadek Jasiński. Rzucił butelkę z benzyną na nacierający czołg sowiecki. Został jednak schwytany przez wroga, skatowany i przywiązany jako żywa tarcza do czołgu. Odbity przez Polaków, skonał w rękach matki, która zdążyła mu powiedzieć: „Tadziu, ciesz się! Polska armia wraca! Ułani z chorągiewkami! Śpiewają...” Odnowiony przez Związek Polaków na Białorusi grób

Tadka Jasińskiego można dziś odwiedzić na cmentarzu katolickim w Grodnie. Wielu innych wziętych do niewoli młodych obrońców Grodna Rosjanie rozstrzelali na miejscu.

Cofające się z Kresów pod naporem wojsk rosyjskich oddziały KOP-u, na którego czele stał kresowiak gen. Wilhelm Orlik-Rückemann, zdołały stoczyć z sowietami zwycięską bitwę pod Szackiem i stawić opór pod Wytycznem. Resztki KOP-owców dołączyły do Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga (także kresowiaka), z którą stoczyły ostatnią bohaterską bitwę Kampanii Wrześniowej z Niemcami - pod Kockiem.

SOWIECKA OKUPACJA KRESÓW - KATYŃ ORAZ...

Polska dostaje się pod okupację niemiecką i rosyjską. Po wspólnych triumfalnych niemiecko-sowieckich paradach wojskowych, m.in. w zdobytym Brześciu, rozpoczyna się eksterminacja Żydów pod niemiecką okupacją, a Polaków pod okupacją sowiecką. Wydarzeniem będącym dziś symbolem złowrogiej dominacji nad polskim narodem stała się Zbrodnia Katyńska – rozstrzelanie przez sowietów wiosną 1940 r. co najmniej 21.768

obywateli RP, w tym 10 tysięcy wziętych do niewoli oficerów wojska i policji. Zbrodni tej dokonano na polecenie najwyższych władz ZSRR. Jedną z ofiar Katynia był zacytowany i będący już w podeszłym wieku emerytowany generał Henryk Minkiewicz-Odrowąż, urodzony w Suwałkach, dawny dowódca KOP-u. Wśród zamordowanych była też jedna kobieta - Janina Antonina Lewandowska z domu Dowbor-Muśnicka - śpiewaczka, pilot szybowcowy i samolotowy,

pierwsza kobieta w Europie, która przed wojną wykonała skok spadochronowy z wysokości 5 km. Podobne wielotysięczne mordy miały miejsce w Charkowie, Twerze, Kijowie i Mińsku.

Tak więc nie tylko Katyń był świadkiem zbrodni Rosjan na narodzie polskim. W latach 1939–41 wymordowali oni w więzieniach dziesiątki tysięcy Polaków, największa fala mordów miała miejsce

SOWIECKA OKUPACJA KRESÓW - KATYŃ ORAZ...

dosłownie na dni i godziny przed wkroczeniem wojsk niemieckich, które zaatakowały sowietów 22 czerwca 1941 r. Nie mogąc ewakuować więzień, Rosjanie palili Polaków żywcem, rozstrzelali, a niekiedy nawet zabijali młotkami, zdarzało się też, że pędzili ich kolumny drogami na Wschód, urządzając po drodze zasadzki i masakrując z karabinów maszynowych. W czasie pierwszej okupacji radzieckiej, czyli – jak to się mówi na Kresach – „za pierwszego sowieta” - nastąpiły też kolejne fale masowych transportów polskiej ludności na Sybir, podczas których ludzie ginęli często już w podróży, w nieogrzewanych bydlęcych wagonach. Według danych IPN, w czterech kolejnych deportacjach z Kresów wywieziono łącznie 800 tys. Polaków.



fol. Zwłoki mjr. Adama Solskiego z 57 Plk. Piechoty zidentyfikowane w 1943 roku



fol. Płaskorzeźba Matka Boża Katyńska

NIEMIECKA OKUPACJA KRESÓW

Niemiecka okupacja Kresów rozpoczęła się od eksterminacji Żydów, której Niemcy dokonywali wspólnie z kolaborantami ukraińskimi i litewskimi. We Lwowie początek okupacji to także tzw. Zbrodnia na Wzgórzach Wuleckich, gdzie rozstrzelano 36 polskich profesorów Uniwersytetu Lwowskiego i Politechniki Lwowskiej wraz z rodzinami. Listy do rozstrzelania

i adresy do zatrzymań pomagali Niemcom przygotować dawni studenci ukraińscy. Utrata wybitnych przedstawicieli polskiej nauki - obok aresztowania i wywiezienia do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego - to wielki cios w polską elitę intelektualną – najbardziej wartościową i twórczą część narodu.

RZEŹ NA WOŁYNIU

Niemieckie władze okupacyjne starały się podsycać nienawiść Ukraińców do Polaków. Ludności ukraińskiej stworzono lepsze warunki życia. W końcu 1942 r. skrajny odłam OUN ze Stepanem Banderą na czele utworzył Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), którą potocznie nazywano „banderowcami”. Przystąpiła ona – wraz z podjudzonymi chłopami ukraińskimi - do bestialskiej eksterminacji ludności polskiej mieszkającej w południowo-wschodnich województwach dawnej Rzeczypospolitej. Przywódcy ukraińscy chcieli w ten sposób przesądzić o przynależności państwowej tych ziem po wojnie. Trudno wyliczyć wszystkie zbrodnie, których wtedy

dokonano. W kwietniu 1943 r. w Janowej Dolinie zabito 600 Polaków. 11 lipca 1943 r. rozpoczęła się masowa rzeź na Wołyniu – tak zwana Krwawa Niedziela. W ciągu pierwszych kilku miesięcy zamordowano, w wielu przypadkach w zwyrodniały sposób, przy użyciu pił, młotów i noży, maltretując przed śmiercią, od 50 do 60 tys. dzieci, kobiet i mężczyzn. Nie oszczędzono kobiet w ciąży, starców, ani noworodków. 28 lutego zniszczono Hutę Pieniacką i wymordowano prawie wszystkich mieszkańców wsi (co najmniej 700 osób). Tysiące Polaków zginęło z rąk Ukraińców w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim.



fol. Matka Boża Armii Krajowej

Łączną liczbę pomordowanych przez UPA Polaków na całym dawnym obszarze RP szacuje się na co najmniej 100 tys. UPA mordowała również Ukraińców pomagającym Polakom, a czasem tych, którzy odmawiali uczestnictwa w mordzie. Doszło również do akcji odwetowych miejscowej polskiej

RZEŻ NA WOŁYNIU

Samoobrony i Armii Krajowej, głównie przeciwko formacjom UPA. Ich ofiarami padali też niekiedy – choć w nieporównanie mniejszej skali – cywile. Zbrodnie Ukraińców na Polakach na Kresach Południowo – Wschodnich to ludobójstwo lub – jak ostatnio nazwał to ostrożnie polski parlament – zbrodnia o znamionach ludobójstwa. Do tej pory wydarzenia te nie doczekały się godnego upamiętnienia i często są nieobecne w świadomości Polaków. Niestety, na Ukrainie często kreuje się dziś banderowców na bohaterów narodowych i stawia im pomniki. Próbuje się także zaprzeczać Zbrodni Wołyńskiej, tak jak wiele środowisk w Rosji nadal zaprzecza Zbrodni Katyńskiej.



foto. Rzeź na Wołyniu, zdjęcie archiwalne

Z 6 MLN POLAKÓW NA KRESACH ZOSTAJE PÓŁTORA MILIONA



Rapsodia ułańska, Wojciech Kossak

O skali zbrodni na Kresach w czasie II wojny świadczą jednak nawet suche dane statystyczne: przed wojną na terenie 8 kresowych województw RP mieszkało 6 mln etnicznych Polaków –

połowa całej ludności tych terenów. Po wojnie pozostało półtora miliona. Niewielka część Polaków z Kresów – wywiezionych przez sowietów na Sybir zdołała się uratować – trafili do Armii

Andersa, z którą opuścili potem ZSRR. Do swojej dawnej ojczyzny nigdy już jednak nie wrócili.

TRUDNA SPRAWA POLSKA DLA PAŃSTW ZACHODU

Po odkryciu przez Niemców w 1943 r. Zbrodni Katyńskiej, „sprawa polska” stała się trudna do rozwiązania dla zachodnich sojuszników, chcących jedynie pokonać III Rzeszę i nie angażować się w konflikt polsko-rosyjski. W imię sojuszu ze Stalinem woleli więc przemilczeć sowiecką zbrodnię na Polakach. Z tych samych powodów - po haniebnym zakulisowym decyzjach - zachodni politycy, za naszymi plecami, zgodzili się na przekazanie po wojnie dawnych Kresów Wschodnich Rosji sowieckiej. Na konferencji przywódców państw koalicji antyhitlerowskiej: Churchilla, Stalina i Roosevelta w Teheranie, zgodzono się na propozycję Churchilla aby „ognisko” państwa polskiego znajdowało się między linią Curzona na wschodzie a Odrą na zachodzie. Było to sprzeczne z postanowieniami Karty Atlantyckiej, którą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR podpisały 14 sierpnia 1941 r., gdzie za najważniejszy cel uznawano prawo wszystkich narodów pod okupacją do posiadania po wojnie niepodległego państwa i suwerennych władz. Dramat



Zdj. Polscy harcerze podczas Powstania Warszawskiego

Polski podczas II Wojny Światowej dobrze oddają słowa Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego z 1 września 1944 r., który w rozkazie do żołnierzy AK porównał

samotną walkę Polaków we wrześniu 1939 r. z samotną walką Powstańców Warszawy i podkreślił opuszczenie ich przez sojuszników w obydwu przypadkach.

WALKA POLAKÓW Z OKUPANTEM



Zdj. Por. Ponury z pistoletem maszynowym

Tymczasem pod okupacją niemiecką Armia Krajowa na Kresach była zmuszona do prowadzenia walki na dwa fronty – z jednej strony przeciwko Niemcom i wspierającym ich formacjom ukraińskim i litewskim, z drugiej zaś – przeciwko partyzantce sowieckiej, która dążyła do zniszczenia polskiego podziemia, a przede wszystkim bezlitośnie grabiła i pacyfikowała polskie wsie. Szczególnie brutalna była zbrodnia w miasteczku Naliboki na dzisiejszej Białorusi, gdzie oddział sowiecki, wspierany przez partyzantów żydowskich z oddziału braci Bielskich, wymordował 128 polskich mieszkańców. W obronie polskiej ludności cywilnej AK stoczyła z sowietami wiele bitew i potyczek. Z kolei na Wołyniu słynna 27 Dywizja AK starała się bronić mieszkańców przed ludobójstwem ukraińskim i niemieckim.

W walkach z Niemcami na Kresach zasłynął legendarny dowódca AK w Górach Świętokrzyskich i na Nowogródczyźnie Jan Piwnik „Ponury”. Do historii przeszła jego brawurowa i niezwykle pomysłowa akcja odbicia polskich AK-owców z silnie strzeżonego przez Niemców więzienia w Pińsku. „Ponury” poległ w 1944 r. w walce pod wsią Jewłasze na Nowogródczyźnie. Inna chwalebna karta w walce z Niemcami to tzw. Powstanie Iwienieckie, w którym Armia Krajowa opanowała miasto Iwieniec na dzisiejszej Białorusi.

Nic nie może się jednak równać z wyczynem porucznika Adolfa Pilcha, ps. „Góra-Dolina”, który w lecie 1944 r. przeprowadził blisko 1000 - osobowy oddział AK, w dużej części umundurowany, z kawalerią i taborami złożonymi z ponad 150 furmanek przez

AKCJA PACZKA

KRESY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ



WALKA POLAKÓW Z OKUPANTEM



Zdj. Por. Adolf Pilch „Góra – Dolina” zdjęcie z 1945 r., zmarł w 2000 r. w Londynie

ponad 400 kilometrów z Puszczy Nalibockiej na dzisiejszej Białorusi w okolicy Warszawy. Następnie – po sforsowaniu Wisły – oddział walczył w Puszczy Kampinoskiej i w Powstaniu Warszawskim na Bielanach. Wielkie

było zdumienie mieszkańców polskiej stolicy, którzy nagle ujrzeli wkraczające w pełnym szyku i umundurowaniu Wojsko Polskie z Kresów!

W obliczu nadciągających wojsk rosyjskich

dowództwo AK podjęło decyzję o rozpoczęciu na Kresach akcji „Burza”, czyli o zbrojnym wyparciu Niemców, tak aby Polskie Państwo Podziemne wystąpiło wobec wkraczających sowietów w roli gospodarza tych ziem. Najgłośniejszym epizodem akcji „Burza” była tzw. operacja „Ostra Brama”, czyli wspólne z sowietami zdobycie Wilna przez Armię Krajową. Niestety, wkrótce potem dowództwo AK na Wileńszczyźnie zostało aresztowane i zamordowane przez rosyjskich „sojuszników”, a rozproszone oddziały musiały schronić się w Puszczy Rudnickiej. Podobnie tragiczny scenariusz miał udział AK w wyzwoleniu Lwowa. Sowietci wchodzący ze swoją Armią Czerwoną na dawne tereny Rzeczypospolitej aresztowali i zabijali opornych oficerów Armii Krajowej lub wywozili ich do łagrów, organizując na zdobytych terenach nową Polskę komunistyczną. Wielu szeregowych AK-owców zostało przymusowo wcielonych do Ludowego Wojska Polskiego.

ZDRADZIECKA KONFERENCJA W JAŁCIE



Zdj. Konferencja w Jałcie w 1945 r., trzech przywódców państw koalicji antyhitlerowskiej: (od lewej) Churchill, Roosevelt i Stalin.

Sprawa integralności i niepodległości Polski została przesądzona na konferencjach przywódców ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w Jałcie w lutym 1945 r., a następnie w czerwcu tego samego roku

w Poczdamie. W Jałcie ogłoszono już oficjalnie decyzję odebrania Polsce ziem wschodnich i zadecydowano o powołaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez komunistów. Zachodni sojusznicy

Polski pominięli milczeniem protest Rządu RP na Uchodźstwie przeciwko postanowieniom jałtańskim, które faktycznie sankcjonowały nowy rozbiór Polski i utratę niepodległości. W Poczdamie ustalono zachodnie granice Polski, w obręb których przesiedlano potem mieszkańców Kresów, nazywając ten proceder repatriacją. Faktycznie była to jednak deportacja. W trakcie dwóch jej fal – aż do końca lat 50-ch - Kresy musiały opuścić kolejne setki tysięcy Polaków. Tych, którzy zostali, nie chcąc opuszczać ojczystej, zamieszkiwanej od stuleci ziemi, przymusowo uczyniono „obywatelami ZSRR”. Bycie Polakiem oznaczało teraz dla nich bycie obywatelem drugiej kategorii, prześladowanym, pozbawianym możliwości atrakcyjnej pracy, szkolanym, rusyfikowanym i zmuszanym do porzucenia katolicyzmu.

KIM SĄ ŻOŁNIERZE WYKLĘCI?



Zdj. mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” (po środku) razem ze swoimi żołnierzami

Dochodzimy tu do sprawy Żołnierzy Wyklętych, wydartych z pamięci i serc rodaków przez aresztowania, mordy i kłamliwą komunistyczną propagandę, którzy dopiero od 2011 r. mają swoje narodowe święto wyznaczone przez ś.p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego na dzień 1 marca. Byli to żołnierze AK i innych polskich organizacji zbrojnych, którzy nie złożyli nigdy broni w obliczu walki z okupantem sowieckim, stając w obronie Honoru i Suwerenności swojej Ojczyzny z jej dawnymi granicami. W historii Wileńszczyzny przede wszystkim należy wymienić legendarnego majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, dowodzącego V Wileńską Brygadą AK, urodzonego



Zdj. Żołnierze III komendy KWP, jesień 1947

w Stryju na Kresach, a zamordowanego przez UB 8 lutego w 1951 r. w Warszawie. Przez lata stawiał on opór sowietom, zadając im liczne klęski. Był najbardziej nienawidzonym i poszukiwanym przez NKWD polskim dowódcą partyzanckim. Należy także powiedzieć o Anatolu Radziwoniku „Olechu” - jednym z dowódców struktur polskiego podziemia niepodległościowego na Ziemi Nowogródzkiej. Ostatnie oddziały AK walczyły jeszcze na Kresach – formalnie już na terenie ZSRR - do początku lat 60-tych... Żołnierze Wyklęci – ci z nich, których sowietom udało się schwytać żywcem - za swoją niezłomną postawę byli poddawani bestialskim torturom, a potem ginęli w więzieniach i łagrach syberyjskich.

Jak mówił w 1987 r. bł. papież Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym z okazji 40-lecia bitwy pod Monte Casino: „Dla nas walka nie skończyła się w roku 1945. Trzeba ją było podejmować wciąż na nowo.[...] Do wspomnienia o zwycięstwie pod Monte Casino trzeba więc dołączyć dzisiaj „prawdę o wszystkich Polkach i Polakach”, którzy w rzekomo własnym państwie „stali się ofiarami totalitarnego



Zdj. ppor. Anatol Radziwonik „Olech”

systemu” i którzy na własnej ziemi oddali życie za tę samą sprawę, za którą oddawali życie Polacy w roku 1939, potem podczas całej okupacji i wreszcie pod Monte Casino oraz w Powstaniu Warszawskim. Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich



Zdj. Józef Franczak „Lalek” (po prawej) – ostatni „Wyklęty”, nigdy nie złożył broni, zginął zastrzelony przez SB 21 X 1963 r.(!)

instytucji i służb bezpieczeństwa, pozostających na usługach systemu przyniesionego ze Wschodu. Trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i przed historią, ażeby „nie zamazywać prawdy o naszej przeszłości w tym decydującym momencie dziejów”.

AKCJA PACZKA

KRESY OD 1945 R. DO DZISIAJ



KRESY DZISIAJ

Mimo wieloletnich prześladowań Polacy na Kresach przetrwali do dziś, głównie dzięki niezłomności najstarszego pokolenia, które potrafiło przekazać dzieciom i wnukom język polski, wiarę katolicką i poczucie przynależności do Narodu Polskiego. Zrzeszają się w polskie organizacje, przede wszystkim na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Obecnie niezależny Związek Polaków na Białorusi, kierowany przez

Mieczysława Jaśkiewicza, a wcześniej przez Andżelikę Borys, działa nielegalnie, wydaje jednak w podziemnym obiegu swoje pisma. Działa tutaj także Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej i polskie drużyny harcerskie. Na Ukrainie istnieje Federacja Organizacji Polskich, do której należy wiele rozdrobnionych podmiotów, zmagających się z trudnymi warunkami materialnymi. Na Litwie natomiast działa

Związek Polaków na Litwie i jego partia polityczna – Akcja Wyborcza Polaków na Litwie. W każdym kraju Kresowiaczy mają inne problemy, jednak ich wspólną bolączką jest brak wystarczającego wsparcia ze strony polskiego rządu i niechętny stosunek miejscowych władz do Polaków. Jednym z nielicznych sukcesów polskiej polityki zagranicznej było wywalczenie przez ś.p. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego powstania polskiego Uniwersytetu w Wilnie oraz ustanowienie w 2007 r. tzw. Karty Polaka – przyznanego Polakom na Kresach dokumentu poświadczającego przynależność do Narodu Polskiego. Stało się to z inicjatywy ówczesnego instruktora ZHR hm. Michała Dworczyka, pomysłodawcy i pierwszego organizatora harcerskiej Akcji Paczka.



Zdj. Cmentarz Orłąt Lwowskich jest dziś wspaniałym świadectwem polskości na Kresach



Zdj. Cmentarz na Rossie w Wilnie

AKCJA PACZKA – DLACZEGO HARCERZE JADĄ NA WSCHÓD?



fol. Archiwum

I tak harcerze z całej Polski jednoczą się z roku na rok, coraz liczniejsi, pełni wiary w swoje siły, z odwagą i nadzieją patrzą w stronę Wschodu i wyruszają w kilkudniową ciężką podróż do swoich

rodaków na Kresach. Pragną wręczyć im symboliczne dary, a przede wszystkim spojrzeć im w twarz i ucisnąć ich spracowane ręce. Najważniejszym darem dla tych Polaków, prawdziwych polskich



fol. Archiwum



fol. Archiwum

patriotów, jest bowiem świadomość, że my – ich rodacy - pamiętamy o nich. Bo przecież – jak mówią starzy Kresowiaczy: „Nie myśmy wyjechali z Polski, tylko Polska od nas uciekła...”.

Reprodukcje obrazów pochodzą ze strony:

<http://www.pinakoteka.zascianek.pl>

Obraz Hołd Ruski pochodzi ze strony:

<http://europejczycy.info/21798/artykuly/dlaczego-wymazuje-sie-z-pamieci-polakow-hold-ruski/>

Zdjęcia archiwalne są udostępnione w Internecie i są własnością publiczną, chyba że zaznaczono inaczej.

Zdjęcie płaskorzeźby Matka Boża Katyńska Stanisława Bałosa wzięte ze strony Tygodnika Katolickiego Niedziela:

<http://www.niedziela.pl/artykul/85157/nd/Modlitwa-Rodzin-Katynskich>

Mapy udostępnione przez serwis historyczny:

<http://polmap.pdg.pl/>

Serdecznie dziękujemy!



Autorem artykułu jest druh Daniel Górnicki student V roku Historii Sztuki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przyboczny w 91 Warszawskiej Drużynie Harcerzy „Burza” im. płk. Witolda Pileckiego. Powtarza o sobie, że jest z pokolenia Jana Pawła II, a za motto życiowe przyjął jego słowa: „Nie lękajcie się” oraz „Totus Tuus”. Prywatnie zajmuje się grafiką. Wierzy w marzenia.

Strona Internetowa Akcji:
akcjapaczka.pl

Media Społecznościowe:
facebook.com/akcjapaczka

WWW.AKCJAPACZKA.PL

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

UL LITEWSKA 11/13

OO-589 WARSZAWA